

Maryla Fałdowska, *Obóz polskich jeńców wojennych w Kozielsku (wrzesień 1939–maj 1940)*. Wydawnictwo: Instytut Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, Siedlce 2013, 399 s.

Biorąc do ręki recenzowaną pracę Maryli Fałdowskiej dostrzegamy pewną paradoksalną wręcz rzecz. Napisano już tak wiele o zbrodni katyńskiej, o mordzie na polskich jeńcach dokonanym przez Związek Radziecki ponad 70 lat temu, tematyka ta jest zatem stosunkowo dobrze spenetrowana, i – wydaje się – że bez dostępu do nowych źródeł, zwłaszcza postradzieckich – niewiele da się nowego dodać. Ale dopiero właściwie ta praca jest pierwszą monograficzną, klasyczną próbą przedstawienia nie zbrodni katyńskiej, ale losów polskich oficerów, którzy znaleźli się w obozie Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych (*Narodnyj Komissariat Wnutriennych Dieł*, dalej: NKWD) w Kozielsku, zanim wiosną 1940 r. trafili prawie wszyscy do dołów śmierci w Katyniu.

Autorka zajęła się właśnie tym zagadnieniem, dziejami kozielskiego obozu. Uczyniła z tego temat swojej dysertacji doktorskiej z zakresu historii najnowszej, przygotowanej pod kierunkiem zasłużonego badacza zbrodni katyńskiej, prof. nadzw. dr. hab. Stanisława Jaczyńskiego. Pracę, zatytułowaną „Jeńcy polscy w obozie jenieckim NKWD w Kozielsku (wrzesień 1939–czerwiec 1941)” obroniła na Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach, gdzie naukowo pracuje od 2006 r. Książka w obecnym kształcie i tytule została opublikowana w 2013 r.

W pięciu zasadniczych rozdziałach zebrała materiał, którym obecnie dysponujemy, by w syntetyczny sposób przybliżyć nam historię kozielskiego obozu. Pierwszy, wprowadzający w tematykę rozdział, nosi tytuł: *Droga polskich jeńców wojennych do Kozielska* i porusza kwestie okoliczności zagarnięcia żołnierzy Wojska Polskiego (WP) do niewoli radzieckiej, ich społeczno-demograficznej charakterystyki, a także ich prawnego statusu.

Zastrzeżenie budzi fakt, że charakterystykę społeczno-demograficzną jeńców włączono do rozdziału pierwszego, a przecież nie odnosi się ona do jeńców polskich w niewoli radzieckiej w ogóle, tylko jeńców obozu w Kozielsku, więc powinna być zamieszczona w rozdziale drugim. Dokładnie odwrotna sytuacja dotyczy podrozdziału pt. *Obóz kozielski w systemie obozów NKWD*. Powinien być raczej nie w drugim rozdziale, ale w pierwszym, na jego końcu, bo traktuje ogólnie o okolicznościach utworzenia obozów NKWD dla jeńców polskich, nie tylko kozielskiego, no i stanowiłby dobre wprowadzenie do rozdziału drugiego, który opatrzone tytułem *Organizacja i administracja obozów*.

Informacje o tym, jak wyglądał obóz i jak przedstawiała się jeniecka codzienność, dostarczają nam rozdziały drugi i trzeci, podzielone na części, dotyczące m.in. samorządu jenieckiego, warunków bytowych, pracy itp. Czy jednak nie lepiej byłoby przenieść podrozdział *Postawy i nastroje uwięzionych* z rozdziału trzeciego (*Życie codzienne jeńców*) do czwartego (*Polityczno-propagandowe urabianie jeńców*)? Przecież analiza tych postaw przez aparat radziecki miała wielkie znaczenie w propagandowo-politycznym oddziaływaniu na osadzonych.

Ostatni, piąty rozdział, poświęcony jest mordowi katyńskiemu, tzn. decyzji o fizycznej likwidacji polskich jeńców, przygotowaniu i przebiegu tej zbrodniczej operacji, ukrytej pod eufemistycznym określeniem „rozładowania” obozu. Przybliży także mechanizm samej zbrodni, charakteryzuje postawy jeńców wobec „wywózek”. Autorka zajęła się także kwestią tych jeńców, którzy ocalili z różnych powodów – zostali wyłączeni z transportów śmierci.

Następnie mamy zakończenie, aneks (Wykaz polskich wojskowych odznaczonych Orderem *Virtuti Militari* osadzonych w Kozielsku „1”; Struktura organizacyjna I etat obozu Kozielsk „1”, Wykaz – a właściwie krótkie notki biograficzne – pracowników centralnego i terenowego aparatu NKWD zaangażowanych w mord na polskich oficerach wiosną 1940 r.; Mapa rozmieszczenia obozów NKWD dla polskich jeńców wojennych oraz dziewięć zdjęć, które wszystkie już wcześniej były publikowane). Ponadto sporo kwestii przedstawiono w tabelarycznym ujęciu. Całość opatrzone indeksem nazwisk, bardzo pomocnym w tego typu pracy, wykazem skrótów i tabel, streszczeniem w języku rosyjskim oraz angielskim.

Jednak deklarację Autorki ze wstępu, że: „Spora część tych materiałów [źródłowych – P.S.] została wykorzystana w pracy naukowej po raz pierwszy...” (s. 10), wypada potraktować raczej jako chwyt marketingowy (tak jak informację na czwartej stronie okładki, że M. Fałdowska to autorka wielu artykułów o katyńskiej tematyce, a sama w spisie bibliograficznym zamieściła tylko cztery swoje artykuły), skoro w wykazie bibliograficznym trudno znaleźć nowe archiwa i zespoły (można jednak zasygnalizować np. Studium

Polski Podziemnej, zespół Oddział VI Sztabu Naczelnego Wodza, m.in. sygn. A 165, A 461A, A 467A, A 552–557). Przyczyna w dużej mierze jest obiektywna, brak dostępu do nowych źródeł, zwłaszcza z archiwów Federacji Rosyjskiej. Również pewną przesadą jest stwierdzenie: „Podjęłam w nim też rzadko przez badaczy podejmowaną kwestię pozyskania spośród jeńców tajnych współpracowników i konfidentów NKWD” (s. 13–14), skoro w omawianym podrozdziale powołuje się na całkiem bogatą literaturę tego zagadnienia.

Podobnie w odniesieniu do literatury przedmiotu – Autorka wykorzystała wiele prac, wspomnień, pamiętników, opracowań źródłowych itp. Nie jest moim zamiarem wytykanie, że w bibliografii nie odnotowała jakiejś pracy zwartej czy artykułu naukowego, gdyż jej rolą nie było przecież przygotowanie zestawienia bibliograficznego, ale syntezy kozielskiego obozu, co jej się udało. Zauważalny jest jednak brak pracy S. Jaczyńskiego, *Ocaleni od zagłady. Losy oficerów polskich ocalałych z masakry katyńskiej*, która ukazała się przecież w 2012 r. A bardziej odpowiednią pracą do przybliżenia zagadnienia ucieczek z obozów jenieckich wydaje się publikacja Szymona Datnera pt. *Ucieczki z niewoli niemieckiej 1939–1945* (Warszawa 1966), niż przywołane przez Autorkę (s. 167) *Obozowe refleksje. Oflag II C Józefa Kuropieski*. No i informacje o swego rodzaju intendencie szpitala, Konstantym Ildefonsie Gałczyńskim, znajdziemy m.in. w pracy jego córki, Kiry Gałczyńskiej (*Konstanty Ildefons Gałczyński – Kriegsgefangener 5700*, Opole 1993).

Pewien niedosyt pozostawia zwłaszcza lektura rozdziału, przybliżającego intrygującą kwestię szeroko rozumianego radzieckiego oddziaływania polityczno-propagandowego na jeńców obozu w Kozielsku. Brakuje choćby wyraźnego opowiedzenia się Autorki w kwestii ujawniania nazwisk zwerbowanych osób, nie mówiąc już o tym, że opis motywów, jakimi kierowali się jeńcy, decydujący się na współpracę z NKWD, jest bardziej niż lakoniczny (s. 225). Podobnie uwagi Autorki na temat osób, które się uchroniły od katyńskiego mordu (ponad 205 osób z obozu kozielskiego). Przykładowo: w odniesieniu do gen. Jerzego Wołkowickiego: „W rzeczywistości figurował na liście osób rekomendowanych przez wywiad” (s. 305). To zbyt lakoniczne stwierdzenie, a przecież zarzut poważny (no i jeden z bardziej ciekawych wątków), podobnie w odniesieniu do płk. Tadeusza Felsztyna i płk. Jerzego Grobickiego.

Trochę również szkoda, że Autorka w kwestii motywów i okoliczności zbrodni katyńskiej poprzestała tylko na stwierdzeniu o „równoprawnych hipotezach” (s. 235) i po prostu zrelacjonowała je, *de facto* nie pokusiła się o ocenę, które są bardziej, a które mniej prawdopodobne.

Zauważalne są także liczne potknięcia bibliograficzne, które może wynikają jedynie z niezbyt uważnej korekty (podobnie jak literówki, jak „Rzeczy” zamiast „Rzeszy” – s. 235). Na przykład tytuł pracy Sławomira Kalbarczyka

to *Polscy pracownicy nauki. Ofiary zbrodni sowieckich w latach II wojny światowej. Zamordowani – więzieni – deportowani*, a nie *Polscy pracownicy naukowci...* Artykuł Wiktora Krzysztofa Cygana pt. *Zbrodnie sowieckie na jeńcach wojennych we wrześniu-październiku 1939 r.* ukazał się w numerze 3, a nie w 4 „Wojskowego Przeglądu Historycznego” z 1992 r., jak podaje Autorka w bibliografii (choć w przypisie 24 na str. 22 widnieje prawidłowy numer, ale za to błędny rok – 1993). Publikację *Zbrodnia katyńska w świetle prawa*, wydali ks. Zdzisław Peszkowski i Grzegorz Jędrejek, nie Jędredek, jak widzimy w bibliografii. Inny jest nieco zapis publikacji Aleksandra Gurianowa o czterech deportacjach, pracy Tadeusza Gasztolda o działalności kulturalno-oświatowej polskich jeńców wojennych, a publikacji Louisa FitzGibbona o zbrodni katyńskiej jest więcej niż cztery – jak podaje Autorka.

Widzimy także drobne pomyłki i niezgrabności stylistyczne. Suchoty to przecież synonim gruźlicy (s. 303); chamsa, to sardela europejska, a nie serdelka europejska (s. 133), przetwory z niej to *anchois*. „Szanowany pracownik w Głównym Urzędzie Miar w Warszawie” (s. 262) – wskazuje raczej na przejęcie tzw. języka dokumentu, nie wydaje się fortunnym określeniem, podobnie „kozielscy aptekarze” (s. 48), w odniesieniu do polskich jeńców-oficerów.

Widoczna jest również przesadna wręcz drobiazgowość statystyczna, np. podawanie zbyt szczegółowych informacji o uczestnictwie poszczególnych jeńców w seansach filmowych (32,4% czy 48,7%).

Skoro tekst tej recenzji rozpoczyna się od paradoksu, chciałbym również zakończyć w podobny sposób. Paradoksalnie Autorka stanęła przed tylko z pozoru łatwym zadaniem, przygotowania monografii obozu w Kozielsku, który przecież spośród trzech obozów jenieckich NKWD (Kozielsk, Starobielsk, Ostaszków) jest najbardziej znany, posiada też chyba najbogatszą literaturę. Jak jednak przyznaje w zakończeniu Autorka, nie wszystkie problemy badawcze udało się w pełni przedstawić, jak np. kwestię oddziaływania NKWD na osadzonych, czy przesłanki, którymi się kierowało, wyłączając niektórych oficerów z zagłady. Nie wszystkie bowiem wątki mają wyraźne odzwierciedlenie w zachowanych relacjach i wspomnieniach jeńców, a przede wszystkim nie ma pełnego dostępu do całości zachowanych dokumentów, wytworzonych przez czynniki radzieckie. Czy zatem w niektórych przypadkach – poza krytyczną analizą literatury przedmiotu, możliwe jest przedstawienie nowego, głębszego ujęcia? Mimo tych przeszkód Autorka wywiązała się z podjętego zadania badawczego. Mamy zatem dość kompleksową monografię obozu w Kozielsku. Pracę, w której zebrano liczne informacje, rozproszony materiał archiwalny i zasadniczy trzon literatury przedmiotu.

Piotr Stanek